

DZIŚ W NUMERZE:

PL ISSN
0208 - 5908
Nr indeksu 35607

Zle się dzieje na gorlickim osiedlu „Korczak” ● Dziwny konflikt (limanowsko-sądecki) w Automobilkubie Podkarpackim ● Opinie o reformie gospodarki: Ludwik Dusza — Maria Janiszewska — Kazimierz Kmak — Jerzy Laszczak — Janusz Pieczkowski ● Zwierzenia Artura Prosałowskiego (nie tylko o Zakopanem) ● Rzemiosło sądeckie: jessz-cze pod semaforem ● Włamania w Tymbarcu ● Pamiętnik sądeckanki ● Kultura — sport — listy Czytelników — krzyżówka — horoskop.

DUNAJÓW

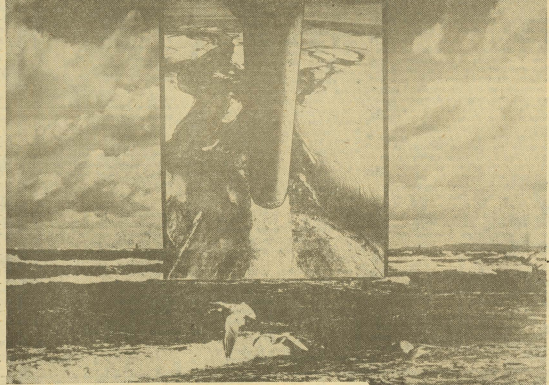
TYGODNIK
DZPR

Nr 47 (368)

Rok VIII

Nowy Sącz, 22 listopada 1987 r.

Cena 20 zł



STEFAN CIEPKY

NA CO CZEKAMY?

Wiadomość z Tarnowa: koszt kontenerowej oczyszczalni ścieków (zakup urządzeń, uzbudowanie terenu, montaż i rozruch) szacuje się na 10-15 milionów złotych. Czas budowy — 3 miesiące. „Dziennik Polski” domniósł w ubiegłym tygodniu: koszty pokrywane będą w całości ze środków funduszu gospodarki troynej, wykonanie staci kameralnej podjęną społecznie mieszkancy danej wsi.

— Dlaczego można w sąsiednim województwie, a nie można u nas? — oto pierwsze pytanie, jakie się nam nasunęło. Chwilę potem zadzwonił red. Stefan Ciepky — Dowiedzieliśmy się, że produkowane w Kłaju urządzenia oczyszczające ścieki kosztuje tylko półtora miliona złotych i może być zamontowane w ciągu tygodnia. Czy ten temat interesuje redakcję?

Nasz koleś następnego dnia był w Kłaju. Ponikł relacja z tej wyprawy. Która polscymy urzadz wojewody i naczelników wszystkich gmin, a także kierowników zakładów rzemcy i ośrodków wypracowykowych.

Dlaczego po poprzednich publikacjach o „Sebiflokonie” nikt z woj. nowosądeckiego nie potoczywał się do Kłaju. dorowady trudno pojąć...

Druga Japonia nie musi być gorsza od pierwszej — pomyślał sobie inż. Józef Szczerba w gabinecie ministra. Kuryki. Ba, nawet go strzywali skłocący goście, którzy kontak popiliłi chętnie, ciasteczka konsumowali, ale na żadne pytania natury technicznej nie chcieli odpowiedzieć. Wskazywale to — poza sprzedażą lierneli — o niczym nie chcieli dyskutować. Żadna kooperacja,

żadna współpracu Ich nie interesowała. I na nie się zdaly kurtauzajnie gesty docenta Dobrowolskiego, na nie ministerialne zachęty — przez ślana u-przejnych uśmiechów nie było sposobu się przebrać.

— Czemu się wtedy nawet lekko zapoborony tym naszym miarżeniem się, tymi ofertami do pełnego stopnia nie odpoledzielaliśmy, bo przecież trzeba sie

zostala jessze sprudzona do praktyce — wspomina inżynier Szczerba — ale na szczęście, nie z naszej wsi, do zaszere umowy nie doszło.

Cóż było przedmiotem owych pertraktacji? Ano prezent, który otrzymał wcześniej doc. Jan Dobrowolski z Instytutu Ochrony i Kształtowania Środowiska AGH, w postaci trzech biologicznych oczyszczalni ścieków typu „Bando”. Wzrowadzie ścielki to nie jego zawodowa specjalność, ale z ja-dokrykami łącząca go wieloletnia współpraca, która w ten właśnie sposób zaowocowała.

Oczyszczalnie „rozprowadzono” według siebie wiadomej zasady: młodzi Szczerba, Warszawa i Kraków, Towarzystwo z Warszawy, Kraków, Warszawa zarysowała urzędniczym dokumentacją była raczej waiła i nasi naukowcy mieli wyraźnie trudności z doprowadzeniem tego wszystkiego do ładu. Wtedy to właśnie prof. Ryszard Kosuch z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Warszawie, któremu przypadł jeden z egzemplarzy „Bando”, wwałł na pomysły, by dorosli do zespolu praktyka, w osobie inż. Szczerby. Zespoli zaś powołano w Krakowie, pod kierownictwem doc. Jerzego Kurbiela z Politechniki Krakowskiej. Środki finansowe wyasygnował Wydział Ochrony Środowiska Urzędu m. Krakowa — i tak się to wszystko zaczęło. Od momentu pierwszej oczyszczalni w Jaworkach kolo Szczepanow, gdzie w 60rskich

Adam Ogorzłek

Dwie przeszkody

Nie wazytkim udaje się zejść na sceny publicznej w chwale. Janusz Pieczkowski — do niedawna wicewojewoda, a wcześniej jedna z czołowych postaci sławnego „eksperymentu sądeckiego” — cieszy się nadal zasłużoną swnością współobywateli, choć urzędowych funkcji już nie sprawuje. Emerytura nie odobrala mu wigoru, trzyma się krępek i — jak dawniej — myśli własną głową. W ubiegłym tygodniu mielny sposobność porozmawiać o szansach przebudowy gospodarki i o asoocjalizacji metod rządzenia w zbiorowociach lokalnych. Pare refleksji naszego gościa publikujemy dziś na stronie piątej. Tutaj chciałabyśmy spozryżować tego uwat, odwołując się do doświadczeń sprzed lat trzydziestu: a kim się wówczas rozatino i komu powierzone stanowiska kierownicze?

Nawizacja odsuniętych pomysł, bo tała jest swola naszego rozmówcy. Ale o ich „kwalifikacjach” powiedzić trzeba: zmuszono do odejścia nieudaczników, łapowkarzy, ludzi nie cieszących się w miedzie zaufaniem. Postawiono na fachowców, gotowych pracować na państwowej lub spółdzielczej funkcji tak, jakby pracowali na swoim. Dono im wolną rękę, nie wtrącano się w to, co robili na powierzonymm edyku. Gastronomia, handel, budownictwo, komunikacja — weszły wówczas na Sądeckiecznie w swój „złoty wiek”.

Sluchając tej nieskomplikowanej recepty na udowodnienie miasta zastanawiam się, czy i dzisiaj nie należałoby właśnie od tego zacząć. Czy przy-stępując do reform o wiele bardziej ścisłych nie trzeba wpieryć podbry polityki kadrowej w obecność barzoj otwarte i klarowne. Czy robimy walczy z nich wieściwy ubytek? Śmiać wątpię, czy zaszędzali na wycy stłochach, sceptycznie wobec jabskicholwisk zmian, wygodni, pobawieni wiary, w sukcesie, nie wykorzystujący w naj-mniejszym stopniu możliwości, jakie dał im twm. pierwszy etap reformy. In-pronowani na postep, nie wchodzący w swym na najbliższym odczeniu wy-nymym zmieniłkon — mogą rzucić lu nowym horyzontem i podjąć się z sobą innych.

Mo jest miępkie podbrzusze reformy: ciłi wywaleni, wewoznaczeni, prezsi, kierownicy. Próbuje sobie wyobrazić, o zrobii za miesiąc, a za rok... Ojóż na prawdopodobnie nie zro-bią, nie. Patenc nie kwira — ani pro-wicie, ani za. Zalawitwa sprawę przez za-niechanie. Tak jak atestacje struktur organizacyjnych. Tak jak przelądł planow-nych. Tak jak przywrócić. Jak cały niertwy gład.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Przez analogię z tymi. Gospodarstwo w pewnym „zakresie” w warunkach zmonopolizowanego rynku owoców i warzyw. Odpowiedzialność za stan takiego kierunku w sprawie gospodarki, trzeba zmniejszyć do poszerzenia asortymentu produkcji. Nie chcieliśmy bowiem stanąć u progu bankructwa w momencie, na przykład nieurodzaj jabłek czy porzeczek. Do niedawna wytworzyliśmy tylko dżemu powstałe soki i wino. Teraz klient chwali nasze napoje i...

Co przyniesie reforma gospodarki? (3)

(opinie — nadzieje — wątpliwości)

Od kilku tygodni wszyscy przechodzimy przypisywany kurs edukacji ekonomicznej. Dzięki temu nieco wyraźniej widzimy zarysy projektu przebudowy mechanizmu gospodarczego. Są wszakże sprawy wymagające pełniejszego wyjaśnienia i skomentowania. W tej intencji zwróciliśmy się do ludzi znanych z działalności publicznej na wprost gospodarczej i politycznej. Ich wypowiedzi rzucają kolejny snop światła na skomplikowane — i wzajemnie powiązane — kwestie demokratyzacji, samorządności i przedsiębiorczości. Nasi rozmówcy nie kryją, że zakres planowanych przeobrażeń jest ogromny, trudny do wykonania. Ale niemal wszyscy dodają: innej drogi nie ma, trzeba tę próbę podjąć, to nasza wspólna szansa.

„Za tymiż zamierzamy następane głosy, ostatnie już po Referendum.

LUDEWIK USZA — działacz ruchu ludowego z Górliec

— Na wnikliwsze komentarze trzeba poczekać, aż reforma opuści Górlie Warszawę i będzie w łonów prasy do gmin i wsi, do fabryk i spółdzielni. Mamy do czynienia z głęboką rewolucją. Pracowników jest sporo, a niżej nie oddaje, dozwolnie władzy, wygodno fotele, nieszczęśliwych od lat przywieleto. Mimo to obłama reklam podpisują się pod zaskakowaniem poszerzeniem demokracji. Demokracja, samorządność tworzą twórczy klimat do lepszego gospodarowania. W czwartym przypadku roku dobiega końca kadencja obecnych rad narodowych. Potrzeba nam rychłego opracowania autentycznie demokratycznego sposobu wyłaniania kandydatów do władzy. Ważny jest każdy szczegół: alfabetyczny układ nazwisk na liście wyborczej, kłudy pretendentów do jednego miejsca mandatu. Lokale

wyborcze trzeba tak urządzić, aby korzystanie z kabiny do składek było obowiązkową częścią procedury wyborczej. Nie powinno być mowy o jakichkolwiek miejscach preferowanych.

Czy przy nowym ordynacji wyborczej wyłonimy właściwych ludzi do władzy? Ryzyko pomyłki zawsze istnieje, ale wybory będą mogły nieudolnie radzenie czy naczelnikowi oddać. Ciała odpowiedzialne za właściwe przygotowanie kandydatów spoczną na partii, stronnictwach, organizacjach udzielających rekomendacji.

— Mam na kartce słowny krytyczny przegląd niedejałnego polityczny. Niekładna reforma. Doświadczenie powiada mi teraz cierpliwie. Czekam na zgodność słowa z czynami.

— Od kogo uczyć się solidnie roboty, inicjatywy, przedsiębiorczości? Na przykład od polskiego rolnika Chłopa pracującego do dwu godzin, bez wyluzów, sobót, deputatów, talonów, przywilejów, układowi zbiorowych, w których zwiszące prawdy — wianych zwiszące

ków zawodowych, i co? Nie trzeba do botem gonąć do pracy, po prostu — jak nie zależe, nie obrać gruntu, nie pójść z torbami. Od naprotzista filozofia ludzkiego wysiłku. Wład już do reformy przygotowana, czeka, ona już w tej reformy filozofia Chłopa trzeba poważnie traktować i wysłuchując jego racji, nie zwalać na jego „umoczone barki” nadmiernych kosztów kryzysu. Przez czterdziest lat — wieś płaciła baracz uprzemysłowienia i do czego doszliśmy? Rolnik nie wiezie iżewski gozosa, bo asygnowała na węgiel są często bez pokrycia, a za słotyki ani węgla ani soroutu, ani nawozu nie kupi. Wszystko trzeba zlażować.

— Na pewno trzeba zbierać do ludzi, w rzeczywistości w zewnątrz wiejskich. Doład wielu pańów z administracji siedzą w urzędach i czują na bieżąco zmianowanie. Takie traktowanie sprawy za przetrzasa nadzieje na jakakolwiek reformę. Urzędnikom, którzy nie posiadają autorytetu, nie trzeba dawać wolne odficje. Nowa władza musi działać szybko, trafnie, nawet w najbardziej trudnych warunkach. Absolutnie nie do przyjęcia są półdrobiażki. Pełaniem w miarę daleko nie zajdziemy. A więc: nie udawamy, że dobrze pracujemy, nie udajmy za pozorowane zmiany, ale naprawdę poradzimy sobie podwójno. Wtedy nadzieje można będzie lepiej żyć. Choć nam sporo lat, wierzę, że tego doczekam.

MARIA JANISZEWSKA — zastępca dyrektora do spraw handlowych w Sądceich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, ekonomistka

— Założenia reformy nie są dla nas tegoż zakładu niespodzianką. Od 1982 roku nie korzystamy z żadnych dotacji, podatków, a mimo to mamy więcej niż 80 przedsiębiorstwa, jest wypracowany

— Do przelicz personelu musimy zaobserwować na urodzeni czyni na dochodach.

— Lekarzy medycyny z Zakopane (nazwisko do wiadomości redakcji) potwierdza trudność krytyki zawartej w liście p. Andrzeja Babchylewskiego, który przedstawiał niedawno w tej rubryce warunki pracy w zakładach Pogotowia Ratunkowego. Do korespondencji dołączona jest petycja lekarzy z 22 października br., adresowana do Dyrektora ZOZ. Waga poruszonych w tej petycji spraw (organizacyjnych, placowych i zapobiegawczych) kaže oczekiwali rychłej odpowiedzi nowego dyrektora zakładowego Zespołu Opieki Zabawowej.

— Dyrektor nowotarskiego PKS, mgr inż. Włodzisław Cisek, w nawiazaniu do notki przytoczonej dotychczas funkcjonowania zastępczej komunikacji na trasie Nowy Targ — Zakopane, zapewnia, że kierownictwo poczyniło obowiązków służbowych oraz przypomniało o odpowiedzialności karno-dyscyplinarnej w razie naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Trzeba zaznaczyć wszakże iż w przewozach tych uczestniczy kilkunastu kierowców z różnych oddziałów PKS. Obowiązek zapewnienia obsługi kundalorskiej spoczywa na PKP.

— Jak się dowiadujemy, opisana przez nasza Cytelnicką odnowa wykonania usługi przez jednego z sądeckich takówkarzy spowodowała, iż przedstawiciele Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta i Zrzeszenia Transporta Przywrotnego wspólnie skontrolowały stan na-

wierzeni kilkunastu osób w wojewódzkim mieście. Wynik kontroli jest zaskakujący: stwierdzono mianowicie, że ulice są nieprzejezdne do tego stopnia, że takówkarze mogą odnieść wożenia po nich pasażerów. Pozostaje tylko zapytać, jak w tym świetle przedstawia się ocena pracy Miejskiego Zarządu Dróg? Czy kilkadziesiąt ponon nieudawanych ulic w „stolicy” województwa, po których nie może u schyłku XX wieku przejechać takówka? — to stan normalny?

— Będziemy wdzięczni zarówno Prezydentowi Urzędu Miasta, jak i Prezydentowi Miejskiej Rady Narodowej za wyjaśnienie, czy to Wydział Komunikacji przesładał w krytycznym, czy w pochwalnym tonie, nasz artykuł. Zręczywiście doprowadził do takiego zaniechania?

— Zgłoszona przez nas kilka miesięcy temu oferta odbycia poważnej rozmowy o koncepcji reformowania gospodarki komunalnej w sposobie czynu o 700-lecia grodzka — pozostaje aktualna. O ile taka koncepcja dotrzymała już na Ratunsku do publicznego przedstawienia.

— Kierownik Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta, mgr inż. Anna Lipińska-Zwińska informuje:

— W sprawie kontroli bojokowanego przez takówkarzy i kierowców zmonopolizowanego przy drworach PKS-u punktu dostaw w Stęszu RUKW a także do Zrzeszenia Transportu Przywrotnego, aby te miejsce postoiu obięto zwiększając usługę.

— Od redakcji: „Szczególną uwagę” objęto już w Sęcu parę wstąpiłszy przez. Efekty są raczej miernie. Może pora zacząć wymagać, egzekwować?

BEATA DEMBOWSKA

Pizza, co nas

● Pan Kazimierz Brykusz o znarzewieniu mieszkaniec Szykowie Górnycy.

— Jak są warunki wejście jest tu duży sklep (trzy dziny): nabiałowy, spożywczy, przemysłowy, rozbudowanie zaplecze magazynowe, dwie sklepikarskie, ale selekcja, podkierownicy pustkami. Poza podstarożymy m artykulami spożywczymi — cukier, mąka, sól — nie ma nic, tutaj można kupić. Mieszkańcy zmierzają się więc korzystają z innych sklepów. Osobliwie sprzedawca zapośrednicza w Rabce, Jablonce, Podkowie i stwarza im jest owoce tych miejscowości nieopierają się lepszemu. Dlatego można dozwolnie, iż ekpedientki ze Szykowie Górnycy, a także osoby odpowiedzialne za nadzór nad zapotrzebowaniem z romienia Główniej Spółdzielni w Rabce — lekceważą swoje podstawowe obowiązki.

— Funduszek w zapotrzebowaniu powodują wiele niesprzyjających komentarzy pod adresem władz.

— Od redakcji: Prosimy Zarząd GS „Samopomoc Chłopska” o podjęcie stosownych działań kontrolnych, a także o poprawę zapotrzebowania w Szykowie Górnycy.

● Pan Władysław Kochanik krytycznie ocenia pomysł ponownego

uruchomienia postoiu takówzek obok sądeckiego Rynku. Zdaniem naszego Cytelnika powinien tam być — bardzo potrzebny — parking.

— Deficyt miejsc do parkowania w centrum miasta został pogłębiony wskutek zastawienia zakładowego postoiu na drugiej stronie ul. Długiej (przy Placisku) oraz po jednej stronie ul. Piotra Skargi (od placu 3 Maja do ul. Bonczkiej). Komunikacja autobusowa porównanie przy ulicach jednojezdniowych? Natomiast uderzenie logice pozwala się parkowanie na dziesięciokąt ul. Drukarskiej!

— Podobno argumentem „zapobiegawczy” od komunikacji jest chęć wyeliminowania ruchu samochodowego z centrum miasta. Skoro tak, to osiągnięty ten cel można przez ustawienie znaków zakazu, a nie przez ograniczenie je parkowania.

— Druga sprawa: kino „Podhalanie” wykonuje lekceważący, potężający, wulgarny i robi szerszy, by niech ich jak najmniej. Programy miesięczne pojawiają się wyłącznie w gablotkach kinowych, grzeszono, że kiedyś będzie grany aktualny film. Działano to w okresie reformy,

Gorlickie osiedle „Korczak” nie posiada ziółka, szkoły, boiska, klubu, a nawet odpowiedniego dojazdu. Nie dociera tu komunikacja miejska. Woda na wyższych piętrach dostępna tylko nocą, mieszkanka często niedożrane.

Zarząd spółdzielni mieszkaniowej w połowie ubiegłego roku otrzymał na walnym zebraniu absolutorium pod warunkiem zadania m. in. o hydrofor, ciepłownię, tereny zielone. Spółdzielcy nie darowali zarządkowi tego, że w siedmiu mieszkaniach w centrum miasta zainstalowano ławy.

Niedawno funkcjonowaniu spółdzielni i eksploatacji osiedla przyrzekli się inspektorzy wojewódzkiego oddziału Naczelnej Izby Kontroli.

Z protokołu kontroli: „Nie stwierdzono poprawy w stylu pracy i zarządzaniu spółdzielnią przez zarząd tej przedsiębiorstwa. Przeglądając, pominięci, za umiark NIK w 1986 roku rada nadzorcza ukarała dyscyplinarnie Tadeusza Rymonowskiego — prezesa spółdzielni, za naruszenie wojewódzkiego przepisów w zakresie zakładania sprytu obywateli.

Zarząd nie podjął wystarczających działań, które zapewniłyby spójność i jednolitość wykonanych z protokołów odbiora niedrobek. Nikt ze strony spółdzielni mieszkaniowej (przesłane) przepisów konserwacji berensko ziółkowej nie nadaje się do nadzoru nad prowadzeniem robót przez wykonawcę — Rolniczą Spółdzielnię Produkcji w Uściu Gorlickim. Doposażono, nie wykonano prac przy siosłach, nie uszczelniono kamieni i reszek materiału budowlanego. Nikt nie zaprowadził, gdy wykonawca przetrwał — bez podania przyczyn — roboty.

Kontrola wykazała niezadawalający stan techniczny nowego — jakby nie



CZYLI LEŚNIK Z BAKIERY

było — osiedla. Nie prowadzi się remontów i napraw. Niedrobną za kanalizację deszczową i rowy odwadniające, zleokompaktowaną instalacją elektryczną w piwnicach i klatkach schodowych, nie zamocowane odgromienie, brudne ściany wzdłuż odgromień, wiaduk także do okna i zewnętrzny wykład osiedla: trawa zachwaszczona, wejścia do bram zamknięte, kosze przepelnione odpadkami. Winię za bieżące na osiedlu ponosił komendy administracji — twierdzi inspektorzy NIK.

Niewłaściwie i niegodziwie z obowiązku zarządzenia wypłacano bonifikaty za nadopierożenie. Np. Krysztyna D. na podłożenie nie zarejestrowanej notatki wypłacono 134, fiz. złotych, a pozostałym 12 mieszkalców sumy od 478 do 2156 złotych. Inni mieszkańcy nie byli powiadomieni o możliwości otrzymania takich bonifikat.

Gorlicka spółdzielnia mieszkaniowa wręczając klucze do mieszkań nie uprzedziła lokatorów, że będą mogli się zamieszkać w nich dopiero po 14 dniach. Od 1983 roku brak wady jest szczególnie dokuczliwy.

Działania zarządu są niewystarczające, nie podjęto żadnych starań i nie wycofano kosztów projektu, wykonano nieskomplikowanego obiektu, jakim jest hydrofora. Nie zatroszczono się o uruchomienie chociażby prostocząpki czujnika poziomu wody, na pobliżu znajduje się stosowane źródło. Nie rozważano także możliwości wykorzystania

stania zbiornika wody na Górze Cmentarnej.

Z „drolażów” inspektorzy NIK zarzucili brak dyscypliny pracy administracji i pracowników warsztatów, balagan, nieporządek w toaletach, maszynę po godzinach pracy pod napięciem. W związku z powyższymi ustaleniami NIK proponuje: ukaranie karą dyscyplinarną oraz rozwiązanie zasadniczo dalszego zatrudnienia na stanowisku stanowiącego prezesa spółdzielni TADEUSZA RYMONOWSKIEGO, jego zastępcę — KAZIMIERZA POPIELI, kierownika zespołu administracji JEZEGO WIERZBIŃSKIEGO, administratora MARKA CPINA i innych. Powody: brak nadzoru nad podległymi pracownikami i prowadzonymi robotami, słaba dyscyplina pracy, doprowadzenie do degradacji technicznej wielu obiektów, niewłaściwe eksploatowanie maszyn, niepodjęcie koniecznych działań inwestycyjnych, balagan w działaniach inwestycyjnych.

Przewodniczący komitetu osiedlowego, TADEUSZ PODOLSKI, od lat postuluje zmniejszenie w osiedlu kontroli administracji pracy, które mogłoby być przywrócić do pierwotnej roli czysto technicznej, estetycznej. Samorząd — władza zwierzchnia administracji — nie potrafi wymusić należytego wykonywania obowiązków. Prosi i błaga, zażądał egzemplarzy i rozliczeń. — Administrator nigdy nie uczestniczy w

zebraniach samorządowych, bo spieszny się na autobus do Malatowca, w tym do Podolaki. — Prezes, oszesen, uwagę uwagi do zebrania i na tym się kończy. A my nadal marzmy o koleje, po wodę ze studni o 4 naci naci.

Problemy osiedla są znane miejscowej instancji partyjnej. Egzekutywa KM nie chce jednak ingerować bezpośrednio w poczynania spółdzielni, wkładając w sprawy porządkowe. — Otrzymujemy głos w tej materii należy do samych mieszkańców, rady nadzorczej — twierdzi I sekretarz KM, KAZIMIERZ STERKOWICZ.

Prezes rady nadzorczej, FERDY-NAN MAREK podjął krytyczne uwagi wniesione przez NIK: — Najbliższe posiedzenie rady będzie na pewno burzliwe. Przynajmniej nowe rozwiązania organizacyjne i techniczne, pospój się kary. Kierownictwo spółdzielni, jeżeli nie zapusze nad sytuacją, zostanie zmuszone do odejścia.

Prezes gorlickiej spółdzielni, Tadeusz Rymonowski, uważa, się za kogoś o ograniczonej wiedzy i wygłoszenia poglądy można uznać; gdzie są ustalenia zaniebawia. Deficyt wody to problem całego miasta, nie tylko osiedla „Korczak”. Jestem tu od dwóch lat i nie byłam w stanie zobaczyć, jak powstanie osiedlenia infrastruktury. Trudno np. spółdzielni przypisać odpowiedzialność za dewastację urządzeń przez wyrostki drzew.

Spółdzielnia w której np. elektryk czy konserwator jest nieuczynny od tygodni, zatrudnia 95 osób, w tym 32 na stanowiskach nieroboczych. Zakładnik, który etaty jest zarządcą, a nie mieszkańcem, mara, a koszty utrzymania nadmiernej administracji pokrywają sami mieszkańcy, płacąc najwyżej w Gorlicach czynsze.

Tu reforma jeszcze nie dotarła.

Czy Maria Kasprowiczowa znała Lenina?

Ciekawi mnie od dawna, kogo Lenin miał z osób znanowych w historii Związku. Czy nie był to Aleksander Kasprowicz? Nie wiadomo. Pisałem na ten temat szukając śladów za pośrednictwem czasopism, ale nikt nie potwierdził tej wiadomości, która posiadana w odjętym zeznaniu doktora Juliana Stanisława Harbuta, emeryowanego sędziego, autora książki „Mały Ryzyk”.

— Czy znała Lenina Maria Kasprowiczowa? Znała, ale nim nie rozmawiała. Po zwolnieniu przysięgłego w Rewolucji Październikowej z nowatorskiego więzienia wskazał strażnik kilku znanych osób wśród nich był ponoć Brat Albert) — Lenin powerno rzą przyzedeł do Jana Kasprowicza, który mieszkał wówczas (z żoną) w domu Marudy-Gala między Poronim i Harbudą — aby podziękować poecie, który razem z innymi podjął decyzję o władzy więziennych. Gdy obaj ponownie siedzieli na werandzie — przeczła tamte dy Maria Kasprowiczowa, ale nie zatrzymała się, nie chce przekształcić w rozmowę. W swym „Dzienniku” pisał: „Znalom po wródo do Kasprowicza, zeznania, kiedy wstąpił przed sąd, kolo nas na rozprawie. Została mi to pamięć

jego mongolska twarz i jasna marynarka z surowego jedwabiu. Jenek po tej wizycie lenin i Kasprowicz nie się wyrażali. Mama wyrażała popardziele ramionami i mruczyła z oburzeniem: „Revolucjoner!” Opowiadając mi o tej wizycie — Pani Marcusia powiadziła z humorem: Gdybym wiedziała, że ten nieporozumienie człowiek przesuwał świat do góry nogami, nie przestawiał obiektów, choć nie miałem tego, nie miałem go bliżej, niez to były później rozprawy się do mnie, gdy mieszkałam na Harbudzie, robił przedmiotowe pytania, badeżce historii, robił wykład, posiadanie światła Lenina, matenaję, że doświadczył się ode mnie ciekawych szczegółów spotkania Kasprowicza — Lenina, ale ja nie pamiętam, tylko jego twarz i rower, którego jechał do Zakopanego.

Po latach Lenin utrwalił się głęboko we wdzięcznej pamięci Marii Kasprowiczowej, jako człowiek wielokulturowy. W dramatycznym okresie Rewolucji Październikowej matka i siostra Pani Marusi mieszkały w Petersburgu, nie dając o sobie żadną wieść. Kasprowiczowa zapoznającą losom swoich najbliższych pozostawiała w Zakopanem, w tym celu napisała do Lenina dwa li-

sty — jeden wstąpiła poczta, drugi za braki z sobą na linie frontu pewien polski oficer (był rok 1920). Karty z tych listów dotarły do Lenina, ale nie wiadomo. Faktem jest, że w krótkim czasie nadesłała na Harbudę depesza w języku rosyjskim: „Pamię wasze (data) przywrócił strawa wrożej, jak nie było. Budżet odniósł usze rozporządzenia, cełoby obłączyć waszym rodnym wojędznie z Rosji, Pasporcia tam się wydany. (Przepraszam, że nie mam czasu) — mieliśmy jechać do Polski przez Finlandię, ale rząd fiński nie zgodził się, więc wróciły do Petersburga i dopiero wskutek ponownych starań o przyjazd przez Rostok — sprawa powrotu została pozytywnie załatwiona i matka z córką znalazły się we Lwowie (tam mieszkał Kasprowiczowie), oddawione do granicy, na polecenie Lenina specjalnym pociągiem.

Byłem świadkiem zamknięcia się 55-letniej (1929—1978) historii leninowskiego telegramu, stojąc pięć godzin nad grobem Marii Budny (zmarła w 1928 r.) na cmentarzu zakopiańskim, gdzie komuś miejsce dla jej córki Anny, zwanej Nieta, która zmarła na Harbudzie 21 X 1915 r. Ten dyktar emblematy pełnię z ramienia Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza, celem zabezpieczenia ewentualnego zniszczenia i kłóci pan generałowa.

Prowadzący spotkanie przewodniczący Komitetu, niestrudzony zarządca młodzieży, KAZIMIERZ SZYDŁO, przypomniał: Problemem, którym zajmujemy się to pracy z młodą pokoleniem, jest m. in. Orientujemy się w dziedzinie te samej pomiarowo-konkurencyjnej, różne konkursy, olimpiady, wystawy, dokumentację, spotkania kombatanckie, autorstwa, wydawanie gazetki, materiały i t. p.

Nasze spotkanie ustalenie uprzednim i doświadczenia, zarówno pod względem treści, jak i formy. Związek

W zakopiańskim DW „Jasien” spotkali się w październiku 1976 r. z grosem ksiądz katolicki i wygłoszenia poglądy o Harbudzie Kasprowiczowej. Jeden z uczestników tego spotkania, ksiądz z Krakowa, opowiedział, że był świadkiem (jako wikary) jak w 1926 roku, w czasie wizyty w Zakopanem, i jego towarzysze umawiali się, że wyjadą do Lenina z nowatorskiego więzienia. Ksiądz Męca, ówczesny proboszcz parafii, powiedział, że nie pamięta, ale miałby jechać do Polski przez Finlandię, ale rząd fiński nie zgodził się, więc wróciły do Petersburga i dopiero wskutek ponownych starań o przyjazd przez Rostok — sprawa powrotu została pozytywnie załatwiona i matka z córką znalazły się we Lwowie (tam mieszkał Kasprowiczowie), oddawione do granicy, na polecenie Lenina specjalnym pociągiem.

Iwan Bunin laureat Nagrody Nobla, znanu pisarz rosyjski, który był krewnym Lenina do Jana Kasprowicza, miał nowelę „Za gorami, za lasami”, którą przeczytałam w „Przekroju”. Tytuł tej noweli także trafnie przypomina, że gdzieś tam „za góry, za lasy”, dziecko, spędziło nie matkę i córkę, które przybyły z pomocą Lenina do Polski, aby po latach tu, pod Giewontem, na cmentarzu zakopiańskim spocząć na zawsze we wspólnym grobie.

ALEXANDER ZAKOPSKI
Zakopane

Drrody Czytelnicy!

Społeczny Komitet Budowy Zespołu Szkół Poligraficznych — Księgarskich w Krakowie zwrócił się do nas o pomoc finansową dla tej inwestycji. Czujemy się z wielu powodów dziękami Krakowa — dlatego prośmy naszych Czytelników, by zechcieli w przyszłym tygodniu kupić „Dunajec” o pięć złotych droższymi. Ten skromny — jednorazowy — datkę przeznaczamy na budowę szkoły kształcącej drukarzy i dla podwawelskiego grodu, i dla naszego regionu.

Z góry dziękujemy za wsparcie!

Zespół „DUNAIEC”

Od 10 lat działa przy Zarządzie Miejskim ZSMF w Gorlicach Rejonowa Komisja Historii dla działaczy Kolegiów Międzypokoleniowych. Każdego roku zwołuje się na posiedzenie. W tym celu zwołuje się na posiedzenie. W tym celu zwołuje się na posiedzenie. W tym celu zwołuje się na posiedzenie.

Sa w tym roczni — wprawdzie już niepełni — kolejni zarządcy oraz organizatorzy zarządcy Zarządca OMTUR i ZMW RP „Wici”; wstępnym oni należą do organizacji „Kombatanckich”; ZB-WID, ZYM, ZBYZ, w komisji członkowie ZMW, ZMD, ZMIP, ZWM — sprządzaję zwołania roku młodzieżowego, a więc sprządzaję linca 1948 roku. Liczna grupa sędziów ZMP-owej. Jednak nie wszyscy sędziowie, którzy należeli do ZMS i ZMW — organizatorzy w tym roku obchodzących 30 rocznicę powstań.

Z racji tego jubileuszu odbyła się

Diagle aktywne

nie dawno na Mazurze Malatowscy, przy okazji na leśnej polanie, uroczyście obchodzili rocznicę 35-letniej działalności. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele władz politycznych Gorlic, a I sekretarzem KM PZPR, Kasia Krawczyńska, dyrektor Zakładu Młodzieżowego aktywizmu. Podczas spotkania kilkunastu kolegom wręcono dyplomy działaczy Polskiego Ruchu Młodzieżowego.

Prowadzący spotkanie przewodniczący Komitetu, niestrudzony zarządca młodzieży, KAZIMIERZ SZYDŁO, przypomniał: Problemem, którym zajmujemy się to pracy z młodą pokoleniem, jest m. in. Orientujemy się w dziedzinie te samej pomiarowo-konkurencyjnej, różne konkursy, olimpiady, wystawy, dokumentację, spotkania kombatanckie, autorstwa, wydawanie gazetki, materiały i t. p.

Nasze spotkanie ustalenie uprzednim i doświadczenia, zarówno pod względem treści, jak i formy. Związek

stowomiu zakres, a także sposoby współdziałania z władzami organizacyjnymi, politycznymi i innymi. Na dołączenie z plakaczkami zachęcającymi m. in. Związek aktywistów daje nam współm. z ZMW ZSMF i jego uczestnicy w tym celu zarządcy, planując obchodzących 30-letni. Nie strażymy my na do dzień odprawy robocze kon-takty.

Ta konfrontacja bogatego doświadczenia z młodocia daje obopólnie korzyści i zacieśnia wzajemne relacje. W tym celu zwołuje się na posiedzenie. W tym celu zwołuje się na posiedzenie. W tym celu zwołuje się na posiedzenie.

TADEUSZ PODOLSKI
Gorlice

Przed rokiem w Limanowej odbyły się mistrzostwa Polski rowerzystów górskich, podczas których zwyciężającym — jedyną wówczas w kraju — nowocześnie samochód przystosowany do szybkiego działania w razie wypadku. Często zdarza się, że lekarze nie mogą udzielić pomocy, gdyż pojazd jest tak pokierosowany, że nie sposób dotrzeć do znajdujących się w nim ludzi. Tymczasem samochód ratowniczy drogowy ma na wyposażeniu nowoczesny sprzęt, który pozwala w ciągu kilku minut sforsować przeszkodę. Dzięki Limanowskiemu oddziałowi Ambulansu Limanowski oddział Ambulansu Podkarpackim i zapaleni ehecia posiadania takiego auta i celu dowiedzieć.

Przed w Polsce samochod ratowniczy drogowy stoł do kilku miasteczek w Limanowej. Skłopił w tym, że zamkniety na cztery spasty. Nikt nie mógł z niego korzystać. Zarządca Automobiliubium Podkarpackim w Nowym Sacu a jego limanowski oddziałem toczy się dzwina rozprawy.

— To może głupio brzmieć, że systemy się jako formalność — zawiązać wczesniejsz limanowski oddział, JERZY BUDACZ — ale to troskie do nowego oddziału z prezesa FRANCYSZKIEM TRYSZYCY z Nowego Sacu zaprzyjaźni się niejednokrotnie. Nie wierzmy, że samochód po zarejestrowaniu w Nowym Sacu, wrócił do nas.

Poszali członkowie Zarządu Automobiliubium z Limanowej: Andrzej Piawski, Wojciech Gróń i Michał Kociuba, także nie wzięli przesyłań. A podczas wrześniał Ekspertyzury Komitetu Miejskiego Partii w Limanowej przez szkolną sieć, że zostały nam auto — mówi Michał Kociuba — ale gdy wróciłem, stwierdziłem, że w Limanowej, zrobiło samo w Nowym Sacu.

Limanowski dzielnice mówi, że nie udało się już działać lat temu, że kilka lat temu — do kupił od Sierżanta w Starej Wsi, był wrakiem. Wyremontowali „malucha” w czynie społecznym. Samochód „na chodzie” wyprodukowano do Nowego Sacu i tyle się widzieli. Wymianomano pozostało jedynie płacić za następane remonty lub uiszcząc gwarancję u nabawione przez Inspekte Gospodarki Terenowej.

Potem — zdaniem moich rozmówców — przyszła kolej na motorowy marki „simson”. Z inicjatywą konna wystąpił prezes limanowski oddziału Karol Kociuba. Właściciel wsi, który w sekcji motorowej działającej jed-

DANUTA BINEK JAKI BĘDZIE FINAL?

nowe w Limanowej. I rzeczywiście tak było przez kilka lat. W tym roku przyjechała ciężarówka z Nowego Sacu, zabrawa motorowy i szuka wiatru w polu. Po drodze były sprzedawane prywatnym osobom.

Po przyrzych doświadczeniach z „maluchem” i „simsonem” limanowianie byli już ostrożniejsi. Zakończyli właśnie w tym roku, że w Limanowej, w której PZU i inne przedsiębiorstwa wplacają pieniądze. Z ubieranej kwoty zwrócił Automobiliubium w Nowym Sacu pieniądze wydane na zakup i remont używanej karetki z Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Od limanowski zakładowo trzeci otrzymał niebezpieczną osobę, które zaistniała niedobitka Miłośników ziemieliści Kazimierz Dzielak. Kiedy samochód ratowniczy drogowy był już gotowy, rozpoczęła starania o jego rejestrację w Limanowej. I tutaj napotkali na barierę w postaci słownożeno „nie” prezesa Tryszycy, który chce zarejestrować auto w Nowym Sacu. Interweniowali w Wydziale Komunikacji UIU i w wolowody. Na próżno — prezes jest nieucyński. a auto nie chce się dojechać do Limanowej.

— Mamy 27 przeszokolonych ratowniczych drogowych — przekazuje Jerzy Budacz. — Chcemy pomóc dążyć społeczeństwu. Pożyczyć samochód wyposażony jest w radiotelefony i mod. pociągony w różnych rejach. Teraz nam organizujemy rajd samochodowy „Pomoc drogowa” — do tego musi być zamknięte na klucze w garażu.

— Wiece klamstwo jest i do pełni dotarli? — słysze od prezesa Tryszycy, który telefonicznie uwiadomiam się na spotkaniu. Dwa dni później w trakcie rozmowy na każdy zarzut stawiamy mu przez limanowian, miał prezes — poartebr dokumentami — kontrargumenty: „limanowski oddział nie ma — w myśli statutu — osobowości prawnnej, my wydajemy zarządzenia, a auto musi być służyłemu. Źródłem konfliktu nie jest samochód, ale przepisy, sąsiednie oddziały Zarządu prawie w całości zo-

wała sprawa tego niezestawionego auta, choć przed sobą mieliśmy rajd „Poronin 87”. Z wyjątkiem prezesa Klimaszewskiego z Limanowej, wszyscy członkowie Zarządu Automobiliubium Podkarpackiego głosowali za zarejestrowaniem auta w Nowym Sacu. To nie znaczy, że chcemy zabierać ten samochód. Niech go sobie mają, jak nam tam to



zapomnieliśmy? Na piśmie! Daję swoje słowo!

Poszali zarzący są — zdaniem Franciszki Tryszycy — spreparowane po to, żeby mu obrzydli dwudziestokilogramowa. Olo fakty; kłopoty przed działaniem, laty „lat 1980” w tym pożyteczno Limanowej, bo wtedy mieli

w siebie kurs samochodowy, potem „niech” wrócił do Sacu i zarząca na siebie szluzę do nauki jazdy. „Simsony” kupił Automobiliubium w Nowym Sacu i przekazał limanowski sekcji motorowej, ale — podobnie jak w przypadku „malucha” — nie udało się zarejestrować. W tym celu, wstawiane, że na samej drodze zamieniono wydano 200 tys. zł. — Fakt, że inicjatywę jest od nich na siebie — przynajmniej prezes — ale czy milizjona kosztowało na dalsze zmierzanie? Motorowcy zwrócili w Limanowej kilka lat, lecz ani raz przedstawił zaudoczności nie brał udziału w żadnych akcjach a Pachtar Polak. Te przesyła, sprzedajemy te „simsony” racjonalnie zaudoczności po 50 tys. zł. Ci chłopcy robią już nadziewanie. W Sacu, gdzie kierujemy utworzonej sekcji motorowców.

Jestli chodzi o „fiata — combi” przysposobione do ratownictwa drogowego, to jedyna zasługa limanowski oddział odzłaził jest inicjatywa, a resztę — twierdził przez Tryszycy — postawił się Nowy Sac. Nawet o to, żeby w Limanowej otworzył konsto.

Prezes powiedział mi także o pewnej tajemniczej sprawie — niemały kryzys. Otóż w sierpniu ktoś wlaśnią się do pomieszczeń Automobiliubium w Nowym Sacu. Brak faktury, brak ul. Odrodowe. Strażnicy tylko zaczęli z rachunkami i fakturami, w której akurat zamował się oryginalny faktury z dwudziestu pięciu, w tym z oryginalną. Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego dla Automobiliubium Podkarpackiego w Nowym Sacu przy adresach „fiata — combi”. Brak faktury, brak stwierdził przygotowanie do tego spotkania z mną. Razem z głównym kierownikiem szukali się do północy godzin wieczornych. Nie udało się. Jedyną pracownicę udziła się do WKTS po odnawienie faktury, przyniosła informacje, że kilkanaście lat temu do WKTS zostało kilka sztuk mechanicznych oryginalnych faktur adawco-odbiorczą i poostoiło u umieszczanie obok nabawcy auta — Automobiliubium Podkarpackiego w Nowym Sacu. Właściciel oddział w Limanowej”. Porawka jest widoczną gością okiem.

Konflikt trwa. Samochód ratowniczy drogowy będzie oczywiście słu w garażu. Trudno przewidzieć, jakie będzie final. Prezes mówi, że w ostatości może skorzystał z rady udzielonej mu przez władze nadzorne; rozwiłwał oddział.

Jeszcze pod górke

W ubiegłym roku do nowosądeckich cechów rzemieślniczych wpłynęło 231 zgłoszeń ludności. Tadeusz Droid, prezes Izby Rzemieślniczej w Nowym Sacu, tak komentuje krytyczne uwagi klientów dotyczące jakości usług i wynagrodzeń przy wykonywaniu prac: — Oszusta, użyłoby rzemieślnicze wstępują w niektórych wypadkach jakości produktów przemysłu chłuzowego, ale przecież są pracownicy z zawołaniem najgorzej jakości, często wręcz z odpadku. Nawet najgorszy wkład pracy i umiejętności nie wyrównują dysproporcji pomiędzy surowcami „nieuczciwego” i dla „uczciwego”. Ponadto warunki techniczne, w jakich produkuje rzemieślniki, są o wiele gorsze, niż w fabrykach „uczciwego” kolepa. Przeróżny sprzęt i narzędzia nie gwarantują dobrej jakości wyrobów i nie ma to rady.

Druga ważna sprawa — terminowość. Mocną jej częścią w tym samym z tym spraczeniem rzemioła. Zakład wykonuje zlecenie mając np. zapewnienie materiały i surowce, a potem okazuje się, że gwarancja była wzięta, nie na papierze. Także niektóre mogą sobie pozwolić na gromadzenie rezerwy. Trzeba również uzasadnić to, że 90 procent rzemieślników i materiałów rzemieślniczych zdobywają w tym samym czasie — tylko 10 procent materiałów zapewnienia im rozdzielnie.

Prezes Droid nie ukrywa, że — tak jak w każdym środowisku zawodowym — znajdują się i wśród rzemieślników „czarne owce” — osoby, którym można udzielić brak fachowości, niechęć do poddawania mab opinacjom prac, niechęć do samokształcenia. Najbardziej skłódną do brzości imieniu rzemioła, to którzy nie mają przepisy i etykiety zawodowej. Takich wychwytywają organa kontroli, zwłaszcza Izba Skarbowa i NIK. Niekoniecznie jest to, że przystępują do „dobrowolnego” kłótni młodzie, otwierający pierwsze w

posadach — słyszy się na zebraniach robotniczych. Tymczasem kryzys pogorszył kondycję rzemioła i drobnej wytwórczości, nadal jeszcze odbija się na produkcji.

Od kilku lat głównymi przeszkodami rozwoju usług i drobnej wytwórczości są: poparżający się stan zapotrzebowania w pałwo, zwłaszcza styling 94, trudności się zdobywaniem surowców, niektórych materiałów i środków technicznych; częsta niemożność — pomimo posiadanych pieniędzy — zakupu nowych urządzeń; wzrost kosztów prowadzenia zakładu (opłat komunalnych, obciążenie podatkowymi, cen surowców i materiałów). Rzemieślnicy wolały, że progresja podatku obrotowego powoduje znaczny spadek leżby zatrudnionych Zakłady rzemieślnicze ulegają więc rozstronbieniu, nie dając spójniejszej produkcji na rynek, a moie produkty nie są w pełni wykorzystywane. Najgorsza sytuacja pod tym względem występuje w branży remonta-wbudowlanej.

Obecnie polityka finansowa rządu prowadzi do dostawek usług, zwłaszcza u społeczeństwie, do wprowadzenia, przez reformę try ekonomicznej. Biorąc uwagę obawa o wyrażenie komińów do dochodów przywoła na pomoc faktur. Póki bije on w nieudokumentowa-

W Nowosądeckim działa obecnie 7 266 zakładów rzemieślniczych. W pierwszym półroczu bieżącego roku powstało ich 770 — zlikwidowano 567. Najwięcej przybyło zakładów budowlanych (mursarskich, malarskich i instalatorskich), skórzanych i włókienniczych, a ubyło... budowlanych i skórzanych. W rzemieśle zatrudnionych jest 12 tysięcy osób, szkoli się 2 217 uczniów. Wskaźnik zatrudnienia na jeden zakład wynosi około 1,7. Wartość sprzedaży wyrobów i usług rzemioła w ubiegłym roku wyniosła ponad 10 mld zł. Największe obroty notuje się w branży budowlanej (niektóre zakłady osiągają rocznie nawet 60 mln zł obrotu).

ne dochody, wszystko w porządku. Ale gdzie druga rąbka, tam i więcej leńci O to drożego, mimo że ekonomiczne warunki produkcji poprawiły się. Wzrost wójnot usług nieuspoleczonnych, przystość ich jest powolniejszy od spodziewanego.

Przeszła obywatelstwo uchwała rządowa nr 112, popularnie zwana „mają reformą”, która od lipca 1982 roku wprowadziła do drobnej wytwórczości zasady „Eserdoty” drobnej samodzielnicy. Zdzwołna trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Przywróciła się do tego, że w okresie najgłębszego kryzysu rzemioło wyraża z opóźnieniem reakcję, a nawet nieznacznie zwiększając produkcję. Rzemieślnicy mówią, że „długa reforma” powinna obejmować także sąsiednie branżowe. — dająca znacznie więcej swobody — powinna być zachowawcą moie dla drobnej wytwórczości.

Postulują także przekształcenie niektórych lub też wykorzystywanie zakładów reaktywowanemu przemysłowemu. Są doświadczenia z przekształcenia małych przedsiębiorstw. Przemysł terenowy mógłby także niechętną produkcję przedsięwzięcia produkcją krótkocykową, jakże potrzebny.

W ostatnim okresie wiele się zmieniło na lewym w podjęciu do rzemioła — mówi Tadeusz Droid — ale niekoniecznie są przystosowane do sytuacji, o której się często stale wspomina. Sądzi, że wprowadzenie radykalnych zmian w naszej gospodarce pozwoliłoby dostarczyć oprócz możliwości, jakie już ma, także drobnej wytwórczości. Najbardziej jednak, aby polityka władze w stosunku do nas była stabilna, bo wtedy możemy inwestować będąc pewnie rzemioła, a efektu — większe.

DANUTA BINEK



Lodowisko czeka na dach

Dawno przebrzmiały echa „przepychanki”, czy dopięcie hokeistów Krynickiego Towarzystwa Hokejowego do rozgrywek ekstraklasy, czy nie. Jak pamiętamy lodowisko w Krynicy nie jest zadane, a więc nie spełnia 11-letnich wymogów. Dziś kłopotu nie ma: KTH gra w II lidze. Dach jednak będzie, zadanie i niebawem ściągają na górę Parkowa hale lodowa.

Obiekt ma być dwukrotnie większy od Nowej Piłki. Są plany, dofinansowanie. — Na teren budowy w przyszłym roku ujadzie wrocławski „Mostostal” i Katowicka „Zemobudowa” — mówi dyrektor krynickiego COS, STANISŁAW MIRK. — Zamontujemy już nową maszynę, leuki, bandy, wzdziemię do mrozenia tafli. Na lodowisku sforsują się już przebijający niedużo na obóz wycieczkowym kołarze trenera Szarkowskiego, a także emigracyi sobie krynickie powietrze — Pieniężni i Leno.

Cienzy wiec fakt, że pomimo przyz-

nych się trudności organizacyjnych i finansowych nie zrezygnowano z planowanej przed laty rozbudowy obiektu przy ulicy Słowackiej, od 26 listopada lodowisko przyjmie amatorów tywarystwa. Ceny biletów umiarkowane, tafla dobrze zamrożona. Niele na niej razi sobie hokeiści w 11-letnich podczech. Odnowiona drużyna prowadzi trener Ludwik Dutkiewicz, kryniczanie. Koordynatorem szkolenia młodzieży jest Józef Kurek. Do kadry narodowej juniorów powołano Dominika Salomona. Soore postępy w zrych uczyli ponadto nastolony — Jan Fejzyla, Mariusz Grabowski, Wojciech Kosiński i Leszek Zahradnik. Stara gwardia nie zawiusia jednak byleż na kółkach. Panowie Potoczek, Bialki, Kustra i inni nawiazali kontakty z oddziałami i Białeją Bystrycą i z nimi mierzą swoje siły.

Warto dodać, że Krynicę w hokejowej ekstraklasie reprezentuje trójka ceniów: Maciej Adamowicz, Antoni Szabla i Jan Jedrusiak.

Ciełary — obok narciarstwa — przyniosły największy sukces Zrzeszenia LZS w województwie nowożydkiem. Nieprzypadkowo obowiązk gospodarza LZS-owskich mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów wzięły na swoje barki Gorlice, a ściślej działacze z rodzinnym klanem Holków na czele.

Tradycje dźwignia sztangi sięgają w rejonie golicim lat tak powojennych. Sekcję podnoszenia ciężarów „Żyła” założyli wzięci nad Rogą nauczyciele wychowania fizycznego, Wiktor Mianowski. W gminach organizowano popularne konkursy siłaczy wiejskich. W 1968 roku trzech goliczan zdobywa medale podczas mistrzostw Polski w Kielcach. Byli to Wacław Mikrutka, Andrzej Syrek i Józef Warecki — późniejszy koordynator szkolenia wszystkich sekcji LZS w powiecie golicim.

Nowa grupa ciężarówców zrzeszona w LKS „Pogórze” wzięła się w 1971 roku. Jej kierownikiem został Jan Holik, zastulony działacz sportu — wiejskiego. Marian Holik:

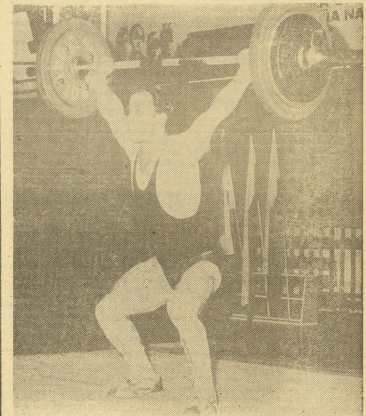
— Zabrano się kilkunastu ambitnych chłopaków, trenowali hierosy podług Ryszarda, którego wzorem sportowca był Irenasz Palinski, złoty medalista igrzysk w Rymie. Ryzyk i jego

dia Bogdana Biskupa z „Jedynki”, brzy — dla Mirosława Holik. Trener z Nowego Sącza, Zdzisław Drobek uolewca z powodu nagłego osłabienia naszej ekipy. Murowanego faworyta — Sławomira Kalka powołano w ostatniej chwili na mistrzostwostwowe spotkanie z Rumunii. Kilku niezłych sztangiści nie wycelowyli kontakt, jeden ma pogrzeb w rodzinie.

— W pełnym skupieniu, połączone siły sądowca i goliczan mogłyby zdobyć się nawet o drugie miejsce — mówi Marian Tabor, działacz LZS z Gorlic.

Medale Biskupa i Holka nie były jedynymi II miejsce w wadze do 60 kg wywalczył Mirosław Wołjas, ulegając jedynie najpotężnemu zawodnikowi mistrzostw, Stanisławowi Szarkowi z Siedlec.

— Przeszacowanie to rozumie — mówi z pewnym żalem Mirek — ponieważ jest chyba niepotrzebnie na poboczu rekordu Polski LZS — 1155 kg. Można zaliczyć spokojnie ciężar 1000 i mieć więcej porządku wyciśnięto do podrutu. Przeważnie z lepszymi indywidualnym taktycznie. Powo stąpię na najpotężnym podium miejsca młodszym. Mam 26 lat, ciężary dźwigałem od



List z Zagórzan

Dla uczczenia 25-lecia naszej szkoły w czynie społecznym tuższą młodzieży i nauczyciele wykonali boiska do piłki nożnej, ręcznej i koszykowej oraz bieżnię i skocznię w dal. Prace trwały od wczesnej wiosny. Kierowali nimi nauczyciele Józef Szymczyński i Aleksandra Moraw. Nie szczędził czasu i sił dyrektor szkoły, Ryszard Gusiak. Palacze z naszej kottowli, Marian Szarek i Jan Kukla, posiali trawę i zmielwoli teren własnymi dźwigami. Metalowe bramki dostarczył niebawem nasz zakład patronacki — Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinika”. W pracy społecznej wyróżnili się uczniowie: Marek Gemarowski, Dariusz Pietrzyk, Piotr Kusar i oraz bracia Paweł i Tomek Kozłowski.

Szkolny Klub Sportowy może pochwalić się sporządzeniem w sportowym zawodnicie. Byli członkowie SKS-u są zawodnikami ligowych klubów np. kolejni Sieraków i Janinowski grają w piłkarstwie drużynie „Glinika”. Wiolecia Kaczkwińska należy do czołowych zawodniczek w tenisie stołowym w województwie. Naszą reprezentację zajęli pierwsze miejsca w gimnastyce turniejowa „Piłkarska kadra czołka”. Prosimy teraz władze gminne o pomoc w połączeniu dywanika asfaltowego na boisku piłki ręcznej.

Szkolny Klub Sportowy „Wohler” przy Szkole Podstawowej w Zagórzanach

by gastroonomicznej (Renata Mrs, Beata Krok, Renata Szlag, Ewa Poręba, Beata Mrowczyńska, Anna Wili) oraz chłopcy z Zespołu Szkół Budowlanych (Jawstew Olszewski, Tomasz Brzeski, Janusz Wójs, Krzysztof Cempel, Jacek Ciula i Tomasz Lesniak).



Janina Deptuła

Sędziaczka, absolwentka warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, długoletnia nauczycielka w Zespole Szkół Gastroonomicznych w Nowym Sączu Organizatorka pokazów gimnastycznych, międzykolejnych dni sportu, rajdów turystycznych. Działaczka Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Szkolnego Związku Sportowego i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Przełaje

W zorganizowaniu przez nowosądecki ZNMP biegu przełajowym dla uczczenia 70. rocznicy Rewolucji Październikowej zwyciężyli dziewięciu ze szko-

Szkolna siatkówka

Skolne Koło Sportowe przy szkole nr 8 imienia Władysława Jagiełły w Nowym Sączu zorganizowało turniej piłki siatkowej. Sali użyczyła „Sandelia”, robota organizacyjną zajęli się nauczyciele wychowania fizycznego i przewodniczący komisy rodzicielskiego, Rudolf Caudery.

W rywalizacji dziewięć zwyciężyli zespoły — SP-8 (opiekun Tadeusz Golemk), przed SP Muzyka (Bogdan

Serwiński), SP Bobowa (Adam Urbanek), SP-18 (Kazimierz Mordarski) i SP-13 (Grzegorz Cemp). Wzrostu chłopców najlepiej spaliła się drużyna SP Bobowa (Roman Patryk), wyprzedzając SP-4 (Janusz Hebda), SP-18 (Franciszek Kubacki), SP-1 (Sławo Sącz) i Michał Jarebkiński) i SP-9 (Tadeusz Dobek).

Najszczęśliwiej triumfowali zawodnikami turnieju uznano Liliannę Caudery i Jerzego Słabarański przez SP-9, najlepiej rozgrywał — Joanne Kmak (SP-9) i Marka Malca (SP-19) najsukceszniej atakowali — Armieusz Lechnie (SP-9) i Aneta Borkowska (Bobowa). Wyróżniono także Piłstrza Gajdosa (SP-9) i Józefa Lubika (SP-1) Starsy Sącz.

chłopcy chcieli pójść w siody Palinckiego. Wystąpił się nadziei o sztange, zapaniła białąką sportowca rywalizacji. Ciężary dźwignia w salki sztangi w ptiencach, gdzie się dano. Mimo trudnych warunków, braku specjalistycznych sprzętu, staliśmy się wdolności na zawodach ogólnoszkolnych.

W dniu otwarcia LZS-owskich mistrzostw, w korytarzu hall sportowej w Gorlicach, stoł obok siebie Marian Holik i jego cacieli synowice Mirosław — trener, Wiesław — asystent trenera i czynny jeszcze zawodnik, Ryszard — były szangista, obecnie sekcja podnoszenia ciężarów. Podnoszenie Ciężarów, Stanisław — prowadzący biuro mistrzostw. Mogą dziedziczyć o powiadają o sportowej przodzie i wiodącej młodzieży, wzięto, przybyło z Gorlickich zakładach pracy przy organizacji mistrzostw zawodów dużej przedzieli rangi, obwarowanych przez tłumy młodzieży, wzięto, przybyło z Warszawy przewodniczącym Rady Głównej Zrzeszenia LZS, Waldemara Swieronia. „Złote” sztangi zrobiono w Pałastowym Ośrodku Maszynowym „Sokół” „Gila” wydelegował sirmi-cia odcieście, stolanki i lorawa palstyczna zajęli się specje z „Forestu”, „POLMO” i spółdzielni lawalidów.

Plaza ma zostać Sztubowanie w imieniu zawodników składa Tomasz Kuryłow z sądeckiej „Jedynki”. Na pomost wychodzą na drugi masyż. Dla reprezentacji Nowosądeckiego teat to bieżnię z imieniem W kategorii do 56 kg zdobywamy dwa medale: srebro

szkoly podstawowej. Przed rokiem w LZS-owskich mistrzostwach zdobyłem złoty medal, rok również tonię zdobył się sprzedać. Ciężary mają coś u siebie, w tym sprynie nie ma układowi, sprzedawanych meczów lewych kach. Gdy wyjdziez na pomost, wspanie dźwignia sztange, pozostajeż smm na sam z własną stabilnością. Pokonał ją o tonięjszy sukces.

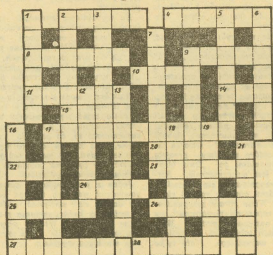
Pozostali reprezentanci Nowosądeckiego zaklił mielec: V — Marek Malca („Pogórze”) w wadze do 53 kg rezultatem w dwuboju 120 kg; VI — Piotr Płaska („Pogórze”) w wadze do 60 kg — 155 kg; VII — Mirosław Bielek („Jedynka”) w wadze do 67,5 kg — 230 kg; IX i X — Stanisław Zarycki i Tomasz Kuryłow (oba „Jedynka”) w wadze do 75 kg — 267,5 kg; VI I IX — Henryk Kmiecik i Mirosław Wołjas (oba „Jedynka”) w wadze do 90 kg — 275 i 292,5 kg; VI — Bogdan Smolek („Pogórze”) w wadze do 96 kg — 275 kg; VII — Sławo Sącz („Jedynka”) w wadze do 100 kg — 280 i 270 kg; V — Jan Golemk („Jedynka”) w wadze powyżej 110 kg — 185 kg.

Punktacja klubowa: I. WLKS Siedlec — 71, 2. Świątowski Mysłaków — 53, 3. LKS „Muzovia” Cieluchów — 41, 4. LKS Terespol — 42, 5. „Jedynka” Nowy Sącz — 30, 6. „Jedynka” Boronów — 29, 7. „Pogórze” Gorlice — 22, 8. Startowało 13 klubów. Punktacja zawodniców: I. Czestochowa — 81, 2. Siedlec — 71, 3. Nowy Sącz — 52, 4. Cieluchów — 51, 5. Białka Podlaska — 42, 6. Ostyżyn — 18,

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

KRZYŻÓWKA NR 46

HOROSKOP



BARAN: będziesz miał kłopoty, wynikną one z braku koncentracji, zwolnienia tempa, obniżenia aspiracji i rezygnacji z niektórych potrzeb — odpoczni, ale szybko zabiera się do pracy.
 BYK: drżnął spokojnie, ostrożnie, metodycznie, nie dawał wystrząsć się z uderzenia — wiele nowości, niektóre wprowadzą cię w lekkie zdenerwowanie.
 BLIŹNIĘTA: masz szansę na długi sukces, wszystko rozstrzygnie się w najbliższych dniach — potrzebna będzie energia i wyobrazliwość.
 RAK: czujesz się pewnie i nie nie dość twojemu dobru samopoczuciu — nie daj zakłócić sobie tego stanu, będzie potrzebny, by spokojnie podejmować ważne decyzje.
 LEW: możesz się czuć nieco rozczarowany, bliska osoba nie sprostała twoim wymaganiom — jeszcze nie jest stracone, bądź cierpliwy i wyrozumiały.
 PANNY: uporasz się ze wszystkim bezkonfliktowo — nie uwalniaj niechaj ambicji i nie doprowadzasz do zażalenia.
 WAGA: bądź ostrożny, chwila nieuwagi i możesz popegnać się z tym, o co tak długo zabiegaliśmy — nie sądzę, że już wygrałeś, jeszcze możesz się wiele wygrzać.
 SKORPION: planuj doprowadzić do końca, ale tylko przy współpracy z kimś, kto będzie ci przychylny — o to musisz jednak sam się postarać.
 STRZELEC: nie uda ci się wywiązać od odpowiedzialności za powstały galimatias — sam nie wiesz, dlaczego to tego doprowadziłeś, spróbuj teraz to wszystko wyjaśnić.
 KOZIOŁÓŻEC: musisz wykazać się zdyscyplinowaniem i obowiązkowością, wiedzy w pracy możesz liczyć na sukcesy — nie obierzaj się jednak bez zważenia sobie sojuszników, nie zamierzaj tego.
 WODNIK: nie wahać się, zmien plan, znajd czas — wszystko wskazuje, że będzie to procentowo — przez długi czas, nie przepuść okazji.
 KRYŻY: nie możesz pozwolić sobie na niedziedycowanie, teraz albo nigdy — jeśli masz kłopot z tym słowem, nie rezygnuj z zadnej, spróbuj wszystkie doprowadzić do końca.

„MIR-BUD”
 Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 27 listopada br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 44

POZIOMO: 1) strok, 5) wigwam, 6) larwa, 9) ergasza, 10) rotang, 11) spłis, 12) ponia, 13) arkada, 16) zapora, 21) patyna, 24) grota, 28) melasa, 27) niełód, 29) waran, 29) zębina, 36) Arabia.
 PIONOWO: 1) sierp, 2) ocean, 3) klasa, 4) król, 5) Warma, 6) gatyk, 7) magma, 13) era, 14) str, 16) rwa, 17) Don, 18) masza, 19) okład, 20) agawa, 21) suwa, 22) trena, 23) astma, 25) Oba.
 Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 44, droga losowania nagrody otrzymują: Barbara Węgr i Lejzór Bzdrycki oraz Ryszard Rejowski z Łosostry Dolnej.
 Nagrody książkowe prześlemy pocztą.

POZIOMO: 2) półprodukt z ciasta „miskowego” używano, do dalszej produkcji nakiermiano, 4) wybił, nierówny, 6) warzatak klacki, 9) jeden z Krymskich A. Mickiewicza, 11) osobne obramowanie ścian, drzwi, niecłów, 12) pseudoliterat, 15) zaska w europ, części ZSRR długo 918 km, 16) mączka z rośliny zwanej kolokaza, 18) słudzenie na pastwisku, 21) nasałowył tłum, zbraja, 23) 5) wycięcia na głowie oznaczała stan kałafski, 6) słów do zjed-

niymi widokami, 25) przedrostek użyty w jidysz wyraża oznacza pojęcie przeciwna, 26) szczyt w Tatrach, 27) mężczyzna urzeczajdoje graczyna dla kobiet, 28) stolica Angoli, 29) kłamstwo.

PIONOWO: 1) mówiła też na nią chałaba, 2) dawna rozsyłka miara długości, 3) uroczysty zrygnał na tabkach w wojsku przy oddawaniu honorów przełożonemu, 5) wycięcia na głowie oznaczała stan kałafski, 6) słów do zjed-

Zaprosili nas

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na XX rocznicą sesję;
 • Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego na uroczysty koncert z okazji 50-lecia powstania SD;
 • Komitety ZSL (Miejsko-Gminny w Starym Sączu i Gminny w Łąnej) na Zjazdy Skoniecznia, z udziałem wicepreziera Józefa Kosiłki;
 • Społeczny Komitet ORMO na Wojewódzką Konferencję Wyborczą;
 • Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą;
 • Miejska Biblioteka Publiczna w Starym Sączu na odczyt doc. Dr Zdzisława Siankowskiego „Sędzioczy w poezji Harasymowicza” (druga część); spotkanie z autorem powieści „Orzeł i renka”; Jerzym Bronisławskim, spotkanie autorskie Jerzego Masłora; wystawę malarstwa Małgorzaty Gromali;
 • Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Szarzewicy na 23-lecie Sekcji;

• Dyrekcja Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce na wystawę pokonkursową „Ludowe kadystry artystyczne”;
 • Dniowicy Zespół Góralski „Małgusie” z okazji „Nowej Huty” na 50. jubileuszowy koncert, w trzecią rocznicę działalności zespołu;
 • Galeria Sztuki BWA w Gorlicach na finał turnieju „wiedzy o sztuce”;

OGŁOSZENIA

„TOTO” to: miliony złotych

ZAGRAJ MILIONY CZEKAJ!
ZAPRASZAMY DO NASZYCH KOLEKTUR!

PP „TOTALIZATOR SPORTOWY”
ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI
w Krakowie

K-10788

TOTALIZATOR SPORTOWY

UWAGA KIEROWCY
posiadający prawo jazdy kategorii D lub D+E!

— Czy chcesz otrzymać mieszkanie spółdzielcze w ciągu 5 lat?
 — Czy chcesz otrzymać zasiłek bezrobotny na zagospodarowanie w wysokości 10.000 zł?

JEŻELI TAK — NIE ZWLEKAJCIE!
podejmijcie pracę

w ZAKŁADZIE KOMUNIKACYJNYM WPK NR 7
w Tychach (woj. katowicki), ul. Towarowa 1, tel. 27-10-41-5

Zakład zatrudni ponadto:
 ♦ mechaników napraw pol. samochodów
 ♦ elektryków i elektromonterów
 ♦ kierowców z kat. C
 ♦ handylów na kurs kierowców autobusowych i trolejbusowych
 ♦ kontrolerów technicznych
 ♦ stusarzy
 ♦ murarzy

Pracując w WPK otrzymasz kompletne umundurowanie i odzież ochronną, bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie, żony i dzieci, możliwość wyżywienia — świadczenia, obywatelstwo, pełnoprawny pensyjny za wstąpienie oraz bezsilność mógł spędzić urlop w atrakcyjnych ośrodkach wczasowych w kraju a także w NRD i Jugosławii.

Pracownicy WPK otrzymują nagrody jubileuszowe za 14, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat pracy odnośnie za wystrzał lat 5—50 procent.

Przedsiębiorstwo zapewnia również wysokie zarobki w oparciu o Zakładowe Porozumienie Płacowe WPK.

Do czasu otrzymania mieszkania spółdzielczego proponujemy zamieszkanie w hotelu pracowniczym.

Istnieje możliwość wyjazdu na roboty ekspozytowe do Libi, ZSRR i na wyczy.

DONAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glińska (os. redaktora zastępcza), Krzysztof Kamiński, Leszka Kasaba, Jerzy Łosiński, Adam Ogórniak (redaktor naczelny), Franciszek Palka (redaktor graficzny), Krzysztof Podhorszki (os. sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny), Anna Szopinska. Adres redakcji: 43-200 Nowy Sącz, al. Wolności 41. Telefon: 238-56, 238-59. Telex: 622748. Oddział w Krakowie, ul. Wielopole 1, pok. 592. telefon: 22-75-83 wern. lbi. telex: 8222491. Wydawca: Kasa Racjonalizacji Spółdzielstwa Wydawnictwa „Prasa-Książka-Ruch” Kraków. Wydawca wojewódzka: „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 1. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, al. Wilna 2, 31-402 Kraków, telefon 22-78-89 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumerata se ścieżkami wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 60-508 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1153-29165-139-11. Nr indeksu 25073. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bilansowe roku: do 25 lutego na II kwartał, do 31 marca na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

19.00 „Z kamerą wśród zwierz...”
 19.30 Dziennik
 20.00 „W pamięci Ewy Ryba” — film sens. prod. USA
 22.20 „Czas”
 22.50 „7 dni na świecie”
 23.00 „Sportowe rytmy tygodnia”
 23.35 DT — wiadomości
 23.45 Kino nonne: „Moado eane — nie pieszki świąt”
 1.25 Zakonowe programu

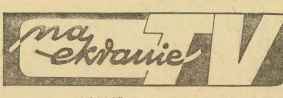
PROGRAM II
 14.55 Powitanie
 15.00 „5-10-15”
 16.00 „Greta Garbo” (I) — „Kusielka” — film dok. „Spektrum”
 17.30 Kronika
 18.30 Program rozrywkowy
 19.30 „Wiatrak 79”
 20.00 VI Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny
 21.00 Studio sport
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Mój jazyk zespoły (3)”
 22.40 „W cieniu wielkiego debiutu” (5 — ostatni)
 23.45 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA - 22 XI

PROGRAM I
 7.30 Program dnia
 7.25 „Wszelchnia rodzinny wiejskiej”
 7.50 „Do gospodaraku”
 8.20 „Tęcza”
 9.00 „Telernek”
 10.30 DT — wiadomości
 10.35 „Siedem anton”
 11.10 „Biała broń” (4) — „Węgle, damasceki i rak”
 11.40 „Kraja na miastem”
 12.00 „Kłosa Teresa” — film dok. USA
 13.30 Teatr młodego widza — Józef Ignacy Krasiński
 14.50 Telewizyjny koncert żywczeń

15.40 „W rytmie disco” (IV)
 17.15 Telexpress
 17.30 Studio sport — I liga piłki nożnej
 „Antona”
 18.20 Wczorajska Kronika
 18.30 Dziennik
 20.00 „Miasteczko jak Alice Springs” (5 — ostatni)
 20.55 Program publicystyczny
 21.25 „Pezar”
 21.55 „Łoza” — program kabaretowy
 22.05 Sportowa niedziela
 22.40 „Klub międzynarodowy”
 23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II
 9.30 „Przeгляд tygodnia” (dla niemieckich)
 10.05 Film dla niemieckich
 „Miasteczko jak Alice Springs”
 11.00 „Krótkofalowość”
 11.30 Lokalny koncert żywczeń
 11.55 Powitanie
 12.00 „Tajemnice starego Gdańska”



WTÓREK - 24 XI

PROGRAM I
 9.30 „Domator”
 9.35 „Domowe przedzkołe”
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 „Domator” rady na serial
 10.20 „Znaleziony” (3) — z telexpressu
 16.20 Program dnia i DT
 16.25 „Rambl” — teleturmalne
 16.30 „Okno Pakranger”
 17.15 Telexpress
 17.30 „Za kierownicą”
 17.50 „Polka w świecie”
 18.30 „Mała kino”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Monitor rządowy”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Znaleziony” (3) — z telexpressu
 21.00 Program publicystyczny
 21.30 „Nasz wspólny świat”
 22.50 Studio sport
 23.30 Książka loteria pieniężna — relacja z losowania
 24.10 DT — komentarze

12.15 „Jutro poniedziałek”
 12.40 „Widosteka”
 13.00 „Kino-oko”
 14.00 „Rejs z Markiem Piskowskim”
 14.30 Kino familijne — „Niebezpieczna ząłoka” (3)
 14.50 I międzynarodowe zawody w crossie motocyklowym w hall
 15.55 Studio teatralne „Dwojki” — Stanisław Wyspiański — „Wesela”
 16.10 „Jedwabny świat”
 16.20 „Kraś” — magazyn harcerzy
 16.50 „Cojak” — teleturmalne
 17.15 Telexpress
 17.30 „Gazeta Rolnicza”
 17.50 „Językoni polskiej muzyki rozrywkowej” — „P”
 18.30 „Magazyn”
 19.00 Dobranoc
 19.30 Program publicystyczny
 19.30 Dziennik
 20.00 „Kartka pogowia” (8)
 20.10 Konferencja prasowa rządnika rządu
 21.15 „Wczorajsze wiadomości”
 21.40 „Telewizyjny Informator”
 22.00 „Chick Corea 97”
 22.40 DT — komentarze
 23.00 Język angielski (8)

PONIEDZIAŁEK - 23 XI

PROGRAM I
 10.20 Program dnia i DT
 16.25 „Latający Holender”
 17.15 Telexpress
 17.30 „Dziś Sześćdziesiąty” (4)
 18.20 „Samozdrówie”
 18.30 „Laboratoryjny”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Echa stadionów”
 19.30 Dziennik
 20.00 Teatr telewizyjny — „Aleksy Arbuzow” — „Okrutnik”
 21.45 „Okragly siód”
 22.15 „Feliks Parnell” — film dok.
 22.40 DT — komentarze
 23.00 Język niemiecki (8)

PROGRAM II
 16.55 Język angielski (8)
 17.25 Program dnia
 17.50 „Magazyn 102”
 18.00 Kronika
 18.30 „Wielkie białe historie” — „Bilwe z Quebec”
 19.30 „Zwyczajni i obrzydliwi”
 20.00 Studio teatralne „Dwojki” — Julian Tuwim — „Bal w operze”
 20.45 Studio festiwalu dramatystyki krajów scyżystycznych
 21.10 „Polak dzieł” — rep.
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Wielka literatura rosyjska — „Anna Karenina” (I)
 22.55 Wieczorne wiadomości

16.55 Język angielski (37)
 17.15 Erwan d’Amic
 17.30 „Między nami rodzicami”
 18.00 Kronika
 18.20 „Strajnicy echa”
 19.00 „Magazyn 102”
 20.00 „Dookoła świata”
 20.20 „Non stop kotek”
 20.30 Recital nadzwyczajny — Montserrat Caballe
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Idea „Fizjoterapia w kinie światowym” — „Tacy byliśmy” — film fab. prod. ameryk.
 23.45 „Rozmowy intymne”
 0.15 Wieczorne wiadomości

ŚRODA - 25 XI

PROGRAM I
 9.30 „Domator”
 9.35 „Domowe przedzkołe”
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 „Domator” dla dzieci
 10.20 „Morduje się latwo” — film fab. prod. USA
 16.20 Program dnia i DT
 16.25 „Kwant”
 17.15 Telexpress
 17.30 „Poligon”
 17.55 „Refleksje” — magazyn krajów socjalistycznych
 18.20 „Sonda”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Czym żyje świat?”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Morduje się latwo” — film prod. USA
 21.00 „Ciekawostki z tygodnia gospodarczego”
 22.00 „Krajowe wiadomości” — film dok.
 22.35 Krajowa loteria pieniężna — relacja z losowania
 23.40 DT — komentarze
 24.10 Język francuski (8)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (8)
 17.25 Program dnia
 17.50 „Magazyn 102”
 18.00 Kronika
 18.30 Promocje 97
 19.00 „Wielka gwiazda, czyli realia gwiazd”
 20.00 „Konsylium kliniki zdrowego człowieka”
 20.30 „Ciekawostki z tygodnia”
 20.30 Ex libris „Dwojki”
 21.00 Studio sport
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Revolucja mieszka” — „Shiri / Verrell” — film mus. prod. RFN
 22.55 Wieczorne wiadomości

16.55 Studio sport — 3 rundy pucharu UEFA w piłce nożnej
 w przerwie meczu ok. 17.00 Telexpress
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Schnowe spotkania”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Zaśnaje się muna” — film fab. prod. aust.
 21.40 „Telemost” — Warszawa — Budapest
 22.40 DT — komentarze
 23.00 Wyniki totalizatora sportowego
 23.05 Język rosyjski (1)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (8)
 17.25 Program dnia
 17.30 „Magazyn 102”
 18.00 Kronika
 18.30 Studio teatralne „Dwojki” — „Czyste szaleństwo”
 19.30 „Uwaga, dokument”
 20.00 Wczoraj Jugosławia w Telewizji Polskiej
 21.00 Studio sport
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Zenicie” — film TP
 23.00 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK - 26 XI

PROGRAM I

9.30 „Domator”
 9.35 „Domowe przedzkołe”
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 „Domator” dla dzieci
 10.20 „Morduje się latwo” — film fab. prod. USA
 16.20 Program dnia i DT
 16.25 „Kwant”
 17.15 Telexpress
 17.30 „Poligon”
 17.55 „Refleksje” — magazyn krajów socjalistycznych
 18.20 „Sonda”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Czym żyje świat?”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Morduje się latwo” — film prod. USA
 21.00 „Ciekawostki z tygodnia gospodarczego”
 22.00 „Krajowe wiadomości” — film dok.
 22.35 Krajowa loteria pieniężna — relacja z losowania
 23.40 DT — komentarze
 24.10 Język francuski (8)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (8)
 17.25 Program dnia
 17.50 „Magazyn 102”
 18.00 Kronika
 18.30 Promocje 97
 19.00 „Wielka gwiazda, czyli realia gwiazd”
 20.00 „Konsylium kliniki zdrowego człowieka”
 20.30 „Ciekawostki z tygodnia”
 20.30 Ex libris „Dwojki”
 21.00 Studio sport
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Revolucja mieszka” — „Shiri / Verrell” — film mus. prod. RFN
 22.55 Wieczorne wiadomości

(CIĄG DALSZY ZE STR 16)

kolacje i nic z tego nie wyszło. Postanowił do niej zadzwonić. Przynajmniej ona siedzi sobie bezczeszna tam, gdzie powinna być, to znaczy w domu.
 — Halo.
 — Halo, Elizabeth. Mówi Mark Andrews. Strasznie mi przykro, że musiałem nawalnąć. Ale zdziwił się też, na co nie miał najmniejszego powodu.
 — W głosie Marka można było bez trudu wyuczyć wielkie nabożeństwo.
 — Proszę, niech się pan tym nie przejmuj — powoliwała wesoło — Uprzedził mnie pan, że nie można na pana liczyć.
 — Mam nadzieję, że uda nam się to wszystko odrobić. Może już jutro po południu. Jeżeli się wszystko wyłożył przez trywizję, to może jutro — Jutro po południu w szpitalu mnie nie będzie. Mam wolny dzień.
 — Mark wahał się przez chwilę i zdecydował, że może też coś nie może powiedzieć.
 — To dobrze. Niestety, mam ale wiadomości. Dziś wieczorem Caselti i tego wspaniałokraj z pokoiu został zamordowany. Policja prowadzi śledztwo. Ale mamy mało poszlak.
 — Jak zamordowany? Obydwaj? Dlaczego? Przez kogo? Przecież to nie mogło być bez przyczyny? Coż to za historia! Na liście byłoby. Nie niech nam to wiecej nie mówić. I tak nie oowim ci opan prawdy...
 — Mówiła szybko. Jak gdyby nie mogła się zatrzymać.
 — Nie traciłmy czasu na opowiadanie pani kłamstw. Jestem panem wienem dobrej kolicy. Ale dziś jestem zupełnie wykończony. Czy pozwoli pani, że wrócę do telefonu?
 — Bardzo mi będzie miło. Morderstwo nie wpływa dobrze na apetyt. Mam nadzieję, że uda się panu znaleźć winowajcę. W naszym szpitalu słychamy się często po skutkami zbrodni, ale w murach szpitala morderstwo jest wienką zadośćkaci.
 — Rozumiem, bardzo mi przykro, że stało się to na terenie pani szpitala. Dobranoc, piękna nocy. Przez się dobrze wyspać.
 — Życzę panu tego samego. Mam nadzieję, że uda się panu zasnąć.
 — Mark odłożył słuchawkę i natychmiast uświadomił sobie ponurą rzeczywistość. Co dalej? Niewiele mógł zrobić do ósmej trzaski, która pona używają wienkami łączności radiowej w drodze do domu. Samotnie przysiadł w biurze, bezmiednie wygadując przez okno nie miał sensu. Porzucił więc do Asotryny zwiadomil go że jedzie do domu i że w drodze będzie się liczył z biurem co piętnaście minut bo musi nie kontencie oznaczając że Stameski i Colvertem Asotryna w dzielnicy czarna i niożniel ani na chwilę wolno zjadz krawczyki.
 — Świećcie — powiedział całkowicie zaprzagnięty wolno zapadka. Mark użalił to za beznęny znak, że noc będzie spokojna.

Pojechał przez Pennsylvania Avenue w kierunku domu. Na pierwszą rzędzie jakiś przetrąk, który nie wiedział, że ma pierwszeństwo przedzjazdu, zatarasował cały szlak. Niech so szlak strącał, pomyślał Mark. W Waszyngtonie jest nieskończona ilość przed, które czynią straszną ją łaskę przez miasto. Kiedy major Pierre L’Enfant kreślił pierwotny plan stolicy z wieżami krawczykami się ale i wile rozkochanych się gwiazdźciami z jego centrum, asocjacja jeżaczka nie wyznaczyło. W późniejszych czasach urbanistę usłowskił geodzie z geografii i na wieżkości skrzyżowań zrobił ronda. Autombilibili, którzy nie posiadają ostrzeżenie przedzjazdu w prawo, okrajali się znacznie dłużej niż zamierzali.
 — Wreszcie Mark opuścił rondo i wjechał znowu na Pennsylvania Avenue. Sunął spojów na strone domu, w którym mieszkał i który nosił nazwę Briar Island Apartments. Był jeden troski i nieopokony. Wlazły radio samochodowe, żeby wysłuchać wiadomości i choć na chwilę zajął się czymś innym, w którym nieobecny, niożniel tego się nie wydarzyło. speaker mógł lekko zmyślony głosem. O konferencji prasowej przedzjazdu poinformował ustawaie dotyczącej kontroli broni palnej i o owaraczeniu w stolicy przedzjazdu w Pohnadnowi Afryce. Potem przeszedł do wiadomosci lokalnych: na Geore Washington Parkway doszło do wypadku samochodowego, w którym dwa samochoy wzniosły się do Potomacu

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed zimą

● Wierzychy skózanego obuwia nie będą przemakaly, jeżeli natrzyemy je roztworem parafiny rozpuszczonej w tauri tyłkach benzyny (ostrożnie z ogniem!) Kiedy wyschna posuszymy i czyszcimy do połysku.

● Futrzana koberca można odświeżyć w następujący sposób: włos, który zrobił się płaski i nierówny, przeczesujemy grzebieniem, zwilżamy dokładnie galwanizem nasączonej w wodzie i lekko wyciśniętym, pociągając nitą w kierunku układania się włosa, a potem bardzo ostrożnie, w powietrzu przesuwny ręką w tym samym kierunku dobrze ciepłe żelazko. Trzeba uważać, aby żelazko nie dotykało włosa, a tyłko so osuszało.

● Cebula zawiera białka, tuzazce, oleiki steryczne, enzymy, witaminy B1, B2, B6 i selenizolony. A duża ilość witaminy C, potasu, żelaza, fosfor, wapnia, węgla. Działa antyinfekcyjnie, przeciwrakotwórczo, niszczy protozoony. Leczy skłóty i wzdęcia, obniża poziom cukru w krwi, poprawia trawienie, prace gruczołów wewnętrznej wydzielania, przemiennie miedzi, selenizolony (rozpuszczony w małej ilości wody) leczy nary żyłkowe, stany porażeniowe. Plasty cebuli przykłada się do skłóty, czy mizstnie.

Wewnętrznie należy stosować ją przy anginie, kaszlu, awitaminozach, cukrzycy, zrywie krwawicy, kamieniach żółciowych, waznich zaburzeniach a także przy ślepie przemian materii. Mięzce cebuli używa się do tamponado do nosa (podobnie czosnek) przy katarze. Pasty z cebuli (rozpuszczony w małej ilości wody) leczy nary żyłkowe, stany porażeniowe. Plasty cebuli przykłada się do skłóty, czy mizstnie.

ROZMAITOŚĆ



— A teraz wypijmy za to, żebyśmy miały nieplajęcych meów. („Krokodyle”)

Światłe myśli

Skoda, że nie mamy tylu pracowitych, ilu narzekających.

Nawet najlepszy plan może zawieść, jeżeli nie wzięto pod uwagę charakteru ludzi, mających go wykonać.

Urodzaj przychodził nie tyle z rosy, co z potu...

Jedna pszczoła niewiele miodu nazbiera.

Spróbuj

● Chleb — szybki, łatwy, zdrowy: 1 1/2 szklanki maki (może być kukurydziana) i 5 duk drożdży rozmiastuj z 1 1/2 szklanki ciepłego mleka. Po 5-10 min., gdy ciasto wyrodnie, dodaj 1 1/2 szklanki otrab, jajko, 3-4 łyżki oleju, sól, pieprz. Wymieszaj, wlej do średniej blachy do pieczenia. Wstaw do rżazca piekarnika na ok. 45-60 minut.

● Dietetycy amerykańscy radzą swoim pacjentom, aby jadali codziennie no tyzce malżonej. W ten sposób dostarczą organizmowi niezbędnych i niesmżonych kwasadów Tłuszczowych (olej).

Rozmowa z panem Józkiem

— Czy wierz pan w krasnoludki, panie redaktorze?

— Nie, A pan, panie Józku?

— Ja z tym panem nie wierzę.

Wie pan, do jakiego wniosku doszedłem? Ze nie siedzą one obecnie w lesie pod muchomorkami, lecz uśwadziły się w ródach urzędach z eleganckimi biurkami. To taka nowa ich odmiana. Ja narzawałem ją naukowo — biurowcami.

— Konkretnie? O co panu chodzi?

— Ostatnio dużo czytalem — najważniejsze ustawy, uchwały, służbami wypowiedzi, przedstawicielstw władz. Jest tam a potrzebne demokracji, i o zwycięstwie zdrowego rozsądku, i po ludzku się mówi o najważniejszych sprawach.

— Ale niech no tyzce panu taka uwalę w ręce krasnoludki — trzask, prask, cich mach — i już przeszedł ją po swojemu. W lewitujące słyżce o demokracji, samodzielnosci i samorządności, a w wy-

borze, małego oddziału kowarsztwa utyczności publicznej — do którego należe — przybłoga krasnoludki mówil nam kogo mam wybrać na szefa zarządu. Znajomy, który jest robotnikiem, członkiem najwyższych władz, opowiadał mi, jak to imy krasnoludki ciągle go odwiedza i pouca, jak powinien brzmieć robotniczy glos, a nawet posuwa się do tego, że cenzurujze osłrżezne sformułowania. I jak tu nie wierzę w krasnoludki, panie redaktorze?

— Oj, panie Józku, panie Józku!

— Powiem panu więcej, panie redaktorze, krasnoludki to taki ludzek, który nie cierpi nie uporzadkowanej rzeczywistości. I dlatego biurowca. Kl jak walczą o porządek. No bo niech pan patrzy, takie swobodne wybory — nigdy nie wiadomo kogo wybiorą. Dykuszja — wyjdzie tak na mównicę i klepie, co mu filozoficznie, a w rzeczywistości, Demokracja! takie nauki. Demo-

kracja — mówią biurowcaki — proszę bardzo, ale uporzadkowaną. Tego, który ma być spontanicznie wybrany, trzeba wcześniej ugodnić i zawiadzić. A glos — dyskusji skonsultować.

Krasnoludki wszystko uporzadkują. Wymyśliły przecież cały system nakazów i zakazów. Krasnoludki — wiecie wiedzą lepiej, co dobre dla każdego człowieka, lepiej od niego samego.

— Pan chyba jest po kielichu!

A strzelił sobie jednego, bo tak mnie ostatnio te krasnoludki rozsierdziły, panie redaktorze, że nie mogłem wytrzymać. Ale na koniec powiem panu na ucho, że podobno ostatnio w Związku Radzieckim wymyślono na te biurowcaki skuteczne lekarstwo. Nazywa się „piergon”, jest to pomoc skrótu od garbowcowka pieriostrojka. Nie uśwadzi pan, panie redaktorze, że warto by importować do nas kilka kilo tego specyfiku!

— Po co importować? Lepiej przeprowadzić badania nad własnym wynalazkiem. A ostatnie prace nad



tym lekarstwem nabrąby ostatnio tempa. Reforma „centrum” zapowiada kres słodkiego życia biurowców.

ANDRZEJ GOT

JEFFREY ARCHER (12)

CZY POWINNIŚMY PREZYDENTOWI?

— W porządku. Niech pan notuje dalej. Trzeba zrobić listę nazwisk wszystkich pracownikow szpitala, osób odwiedzających i w ogóle każdego człowieka, który wchodzi do szpitala pokoju 4308 od chwili, kiedy ofiary były ostatnio widziane przy życiu do momentu, kiedy znalazł pan ich zwłoki. Przeszukaj wszystkie odpowiadanie kartoteki i dokładnie odnotuj nazwiska zamordowanych. Zarządź sporządzenie odcisków palców osób, które pełniły służbę w szpitalu, bądź znajdowały się w nim chwilowo i były w pobliżu pokoju 4308, a także odcisków palców zamordowanych. Będą potrzebne do identyfikacji podobnych i do eliminacji podobnych. Jeżeli nie znajdzie pan Stamesa i Colverta, przyjdzie pan — jak już mówiłem — jutro o ósmej trzydziestej do mojego biura. Jeżeli był nocny jezdeczko coś się zdarzyło, znajdzie mnie pan, tu albo w domu od jedenastej trzydziestej. Niech się pan przedstawia jako... powiedzmy... no, niech będzie Julliusz. Mam nadzieję, że imię to

nie okaza się prozocze... i niech mi pan da swój numer telefonu. Jeżeli będzie pan do mnie dzwonił, to tylko z użyciem automatu. Oddzwonię natychmiast, jeżeli nie zdąży się nie naprawdę ważnego, proszę mnie nie budzić przed siódmą piętnastą rano. Pamiętaj pan wszystko!

— Tak, panie dyrektorze.

— W porządku. Chyba mogę wrócić do jadalni.

Mark wstał. Tyson położył mu rękę na ramieniu.

— Niech pan się tak nie przejmuj, młody człowieku. Takie rzeczy zdarzają się od czasu do czasu. Powinął pan słuszną decyzję. Okazał pan dużo opamięnienia i w bardzo sprzyjającej sytuacji. A teraz proszę wrócić do roboty.

— Tak jest.

Kiedy był jeszcze ktoś, kto wiedział o przysiężce, Mark czuł się o wiele smętniej. Człowiek o znaczenie szerszym niż jest rannolach przysięgł na siebie cześć cietaru, który sam dźwigał do tej pory.

W powrotnej drodze politycy się znoua i biu-

rem. — Tu WFO 180. Czy znalazł się pan Stames?

— Jeszcze nie. WFO 180. Ale szukam go na wszystkie sposoby.

W biurze zastał znoua Aspinry, który nawet nie podjezwiał, że Mark rozmawiał przed chwilą z samym dyrektorem FBI. Zapanował się wprawdzie na różnych przyjacielach z kolejami czterema dyrektorami FBI ale żaden z nich z

pewnością nie pamiętał nawet jego nazwiska.

— No, jak leci, synu? Alarm odwołany?

— Tak — skłamał. — Nie jeszcze od Stamesa i Colverta! — zapytał powoli użyć niepokój.

— Nie. Pewnie się pusili na jakas zabawę.

— Nie warto się o nich martwić. Te owocki znał da dobre do domu bez twojej pomocy; nie ma ich co trzymać za ogon.

— Ale Mark martwił się i to bardzo. Poszedł do swojego pokoju i od razu zaczął telefonować. Polly nadal nie wiedziała, a na pierwszym zakresie trwało buczenie. Z telefonowal więc do Normy Stames i ona i ona miała zadanych nowin. Pani Stames spytała go, czy jest powód do niepokojów.

— Nie — skłamał znoua Mark. Czy glos jego nie brzmiał zbyt objętnie?

— Po prostu nie mam się orientować do jakiego wstąpił bara.

Rozmawiała się, chociaż dobrze wiedziała, że Nick nie bywa w biurze.

Mark spożył numer kawalerki Colverta, ale i tam nikie się nie odzywał. Instynkt mówił mu że stało się coś niedobrego, chociaż nie mógł sobie wyobrazić co. Ale miał chociaż pewność, że dyrektor jest już poinformowany. Spojrzal na zegarek. Była jedenasta piętnastnie. Co się stało z całym wieczorem? I co się jeszcze stanie? Kradzież po jedenastej. Jakże miał plany na ten wieczór? Rankie dąbił wzgląd Julla na mu się namówić piekna kobiecie na wspólne